



Solidarność

ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

POLITYKA WASZA BIEDA NASZA



Szkolenia

○○○

Druga grupa uczestników cyklu PEZ wzięła udział w szkoleniu Gra w przedsiębiorstwo, czyli elementy rachunkowości zarządczej, w dniach 17 - 18 czerwca. W zajęciach uczestniczyli przedstawiciele organizacji zakładowych NSZZ „Solidarność” z: Volkswagen Motor Polska Sp. z o.o. w Polkowicach, Haerter Technika Wytłaczania Sp. z o.o. w Legnicy, DFM Zanam-Legmet Sp. z o.o. w Polkowicach i Nadleśnictwa Lubin. Zajęcia przeprowadziła Urszula Wegner. Na pierwszym zdjęciu zwycięska drużyna w składzie od prawej: Robert Drobina, Marcin Kałuża, Piotr Tepper (gościnnie w tej grupie) i Jurek Madej.



○○○

W dniach 4 - 7 lipca br. w Głogowie, w siedzibie Organizacji Międzyzakładowej Huty Miedzi „Głogów” odbyło się szkolenie Lider dialogu autonomicznego – program rozwoju kompetencji działaczy szczebla zakładowego. Celem zajęć było poszerzenie i usystematyzowanie wiedzy na temat podstaw prawnych działalności związków zawodowych, prawa wewnątrzwiązkowego, zakładowych źródeł prawa pracy, zakresu regulacji prawnych oraz trybu ich stanowienia, rodzajów uprawnień związków zawodowych zarówno w indywidualnych sprawach pracowniczych, jak i w sprawach zbiorowych. Uczestnikami byli członkowie NSZZ „Solidarność” z Huty Miedzi „Głogów”, Sitechu Sp. z o.o. w Polkowicach i Powiatowego Urzędu Pracy w Lubinie. Zajęcia prowadziła Ewa Kosiorowska przy pomocy ekspertów: mecenas Moniki Majki i aplikanta Piotra Kaczałki z Kancelarii Radcy Prawnego Monika Majka.



○○○

Do końca sierpnia 2011 r. w szkoleniach trwa przerwa wakacyjna.

Klub SIP

○ W Kielcach w dniach 16 - 17 maja 2011 r. odbyła się konferencja „Bezpieczeństwo i higiena pracy” zorganizowana przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”. Zagadnienia dotyczące „Różnicy między mobbingiem a dyskryminacją” omówiła Milena Procko - Okręgowy Inspektor Pracy z Kielc. Następny wykład „Społeczny nadzór nad warunkami pracy” wygłosiła pełnomocnik Komisji Krajowej ds. bhp Iwona Pawlacyk. Konferencji przysłuchiwała się redaktor naczelny „Przyjaciela przy pracy” Barbara Grudniewska. Region Zagłębie Miedziowe reprezentowali koordynatorzy ds. bhp Jan Kosowski, Andrzej Kulik i Wojciech Zawadzki.

○ 18 maja 2011 r. w siedzibie Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” w Legnicy odbyło się spotkanie Klubu SIP. Tematem spotkania były sprawy bieżące oraz sztuka negocjacji, a uczestniczyli w nim przedstawiciele „Solidarności” z: PeBeKi, Volkswagena, Sitechu, Inovy, Urzędu Skarbowego w Lubinie, ZOZ-u Lubin, Zespołu Szkół Specjalnych w Lubinie i DODR-u we Wrocławiu. Następny Klub zaplanowano na wrzesień.

Będzie strajk

5 lipca o godz. 7 związkowcy wstrzymali na dwie godziny ruch pociągów Przewozów Regionalnych. Nie blokowali torów, więc pociągi innych przewoźników mogły przejechać. Zatrzymano kilkadziesiąt pociągów w całym kraju, większość na Śląsku. Do strajku przyłączyli się także kolejarze z Legnicy. Na dworcu w Legnicy zatrzymano cztery pociągi.

Rozumiemy, że wstrzymanie ruchu pociągów za sobą koszty i liczymy się z nie do końca dobrym odbiorem społecznym. Ale zarabiamy naprawdę niewiele jak na tak odpowiedzialną pracę i od trzech lat nie było żadnego wzrostu naszych wynagrodzeń - tłumaczy Jerzy Grodzki, przewodniczący „Solidarności” w Podlaskim Zakładzie Przewozów Regionalnych.

We wszystkich zakładach kolejowej spółki Przewozy Regionalne odbyły się referenda strajkowe. Kolejarze odpowiadali na pytanie, czy są gotowi przystąpić do strajku generalnego w walce o podwyżki płac.

- Do 18 lipca wyniki głosowania mają trafić do komitetu protestacyjno-strajkowego w Warszawie - mówi Teresa Błażucka, wiceprzewodnicząca Solidarności w Śląskim Zakładzie Przewozów Regionalnych

- Strajk generalny to ostateczność, ale musimy być na to przygotowani. Dlatego wykonujemy kolejne kroki przewidziane przez ustawę o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. We wtorek odbył się strajk ostrzegawczy. Teraz ruszyło referendum strajkowe.



Jednocześnie druga strona deklaruje wolę rozmów i liczymy, że mimo wielu różnic uda się nam dojść do porozumienia i uniknąć strajku generalnego - mówi Henryk Grymel, szef kolejarzkiej Solidarności.

Do udziału w głosowaniu uprawnionych jest ok. 13 tysięcy pracowników spółki Przewozy Regionalne. Aby wynik referendum był ważny musi w nim wziąć udział ponad 6,5 tysięcy osób. - Referendum na kolei, ze względu na specyfikę pracy w tym za-

wodzie, wygląda inaczej niż w zakładach innych branż, gdzie pracownicy przychodzą na cechownie lub do siedziby komisji zakładowej, aby oddać swój głos. U nas komisje referendalne przychodzą do pracowników z urnami, np. do punktów zbornych drużyn konduktorskich i w ten sposób pracownicy mogą wziąć udział w głosowaniu - wyjaśnia Henryk Grymel.

Związki zawodowe działające w spółce domagają się ok. 280 zł brutto podwyżki. Tym-

czasem zarząd firmy zaproponował wzrost wynagrodzeń o 130 zł od października. - Propozycja zarządu jest po prostu żenująca. W PR nie było podwyżek od 3 lat. Pracownicy zarabiają o wiele mniej niż ich koledzy na tych samych stanowiskach w innych spółkach kolejowych, np. średnie zasadnicze wynagrodzenie maszynisty kolejowego wynosi 1400 - 1600 zł brutto - informuje Stanisław Kokot, rzecznik prasowy kolejarzkiej Solidarności.

Samozatrudnienie niszczy rynek pracy

- O ile praca w skróconym, niepełnym wymiarze wydaje się u nas być bardziej decyzją pracownic niż pracodawców, to na kobietach w coraz większym stopniu wymusza się zmianę stałej pracy na różnego rodzaju formy pracy niestabilnej: samozatrudnienia, pracy na czas określony, czy innego rodzaju pracy „dorywczo-niepewnej” - mówi w wywiadzie dla portalu Aktywizacja społeczno-ekonomiczna kobiet na poziomie lokalnym Danuta Wojdat, pełnomocnik KK ds. Kobiet - To jest niekorzystne szczególnie dla kobiet.

Samozatrudnienie ogranicza dostęp do opieki socjalnej. Jest na przykład nowa unijna dyrektywa - efekt porozumienia partnerów społecznych na poziomie europejskim - o urlopach rodzicielskich, czyli naszych wychowawczych. „Solidarność” poproszono o opinię na jej temat. Z jednej strony dyrektywa mówi, że pracownica ma prawo do skorzystania z urlopu wychowawczego niezależnie od formy kontraktu - zresztą polskie prawo też to gwarantuje - ale umowy na czas określony przedłużają się automatycznie

do momentu porodu i taka kobieta korzystając następnie z urlopu macierzyńskiego już nie jako pracownik, ale w formie zasiłku. Jednak ten czas kilkumiesięcznej opieki nad noworodkiem liczy się jej, choćby w formie składek na fundusz emerytalny. Jednak w Polsce te przywileje nie obejmują już urlopu wychowawczego. Powstaje więc pytanie - jak pogodzić prawo do urlopu wychowawczego niezależnie od formy kontraktu z realną możliwością korzystania z tego prawa?

W tej chwili rząd myśli o wprowadzeniu zmian, które pozwoliłyby samozatrudnionym kobietom korzystać z urlopów wychowawczych, nie tracąc przywilejów emerytalnych - składka ma być odprowadzana od 60 proc. średniej krajowej przez okres urlopu wychowawczego. Bardzo dobrze, ale pracownice zatrudnione na czas określony dalej nie będą tym przepisom podlegać, dlatego, że one po wygaśnięciu umowy - najczęściej po okresie urlopu macierzyńskiego - w ogóle nie są już pracownicami.

Wystarczy więc, że pracodawca będzie młodej dziewczynie oferował roczne lub

2-letnie umowy na czas określony i nie będzie ona mieć realnej możliwości do skorzystania z urlopu wychowawczego, a czas opieki nad dzieckiem w wieku przedprzedszkolnym będzie dla niej okresem nieskładkowym. Pracujący na zastępstwo mają ten sam problem. Te kobiety będą musiały podejmować decyzje o dzieciach, wiedząc, że trzy lata urlopu wychowawczego, które innym pracownikom mogą być zapisane do stażu pracy i jako okres składowy, nie są dla nich.

„Solidarność”, związki zawodowe, jako jedna ze stron, przyjęła Agendę na Rzecz Godnej Pracy, która ma kilka filarów: tworzenie godnych miejsc pracy, zagwarantowanie praw pracowniczych, ochronę socjalną i poszanowanie dialogu społecznego. Elementem przewijającym się przez wszystkie te cele strategiczne ma być równe traktowanie. Zarówno Parlament Europejski, jak i Komisja Europejska uznają Agendę na Rzecz Godnej Pracy jako podstawową politykę, która ma być realizowana przez kraje członkowskie. Brakuje mi u nas spójnego i poważnego podejścia do tego, przyjętego przecież i przez Polskę, zobowiązania.

W Trójstronnej bez negocjacji

Komisja Trójstronna nie porozumiała się w sprawie przyszłorocznej wysokości płacy minimalnej. - Rząd nie przewiduje żadnego pola do negocjacji, ani w tej sprawie, ani w sprawie wzrostu płac w sferze budżetowej - mówi Henryk Nakonieczny, członek prezydium Komisji Krajowej NSZZ „S”.

- Dzisiejszego posiedzenia Komisji Trójstronnej nie można nazwać negocjacjami. Było to raczej kolejne z cyklu spotkań informacyjnych - dodaje Nakonieczny.

Strona rządowa zaproponowała wzrost płacy minimalnej w przyszłym roku do 1500 zł oraz kontynuację zamrożenia wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej. Związkowcy oczekiwali przedstawienia przez rząd mechanizmu wzrostu minimalnego wynagrodzenia do poziomu 50 proc. średniej płacy. - Zgodnie z zapowiedziami strony rządowej i osobistej deklaracji Premiera Tuska miał być on przedstawiony Komisji Trójstronnej do końca 2009

roku - tłumaczy Henryk Nakonieczny. Rząd podtrzymał również swoje stanowisko w sprawie zamrożenia płac w państwowej sferze budżetowej. - Biorąc pod uwagę wzrosty cen, trzeba liczyć się ze spadkiem realnych dochodów pracowników w przyszłym roku - komentuje Nakonieczny.

Przedstawiciele „S” przypomnieli również, że proces konsultacji nad przyszłorocznym budżetem został przeprowadzony z naruszeniem prawa. „Partnerzy społeczni pozbawieni zostali pierwszego etapu konsultacji. Jedynym rozwiązaniem byłoby wycofanie się rządu z projektu i rozpoczęcie negocjacji zgodnie z harmonogramem przewidzianym w ustawie o Trójstronnej Komisji od nowa” - czytamy w komunikacie po dzisiejszym posiedzeniu. Podobnego zdania jest OPZZ. Również PKPP Lewiatan uznała, że obecna sytuacja jest naruszeniem prawa i razem z BCC oczekuje na oficjalną opinię ministerstwa finansów w jakim trybie pracuje Trójstronna Komisja.

Przypominamy, że w maju NSZZ „S” zawiadomił Prokuraturę Generalną o podejrzeniu popełnienia przez rząd przestępstwa określonego w ustawie o związkach zawodowych. Jednym z zarzutów było nieprzedstawienie partnerom społecznym wstępnych prognoz makroekonomicznych stanowiących podstawę do opracowania budżetu oraz zakończenie w Komisji Trójstronnej prac nad budżetem na rok 2012 do 27 kwietnia. Również do 27 kwietnia rząd zamknął negocjacje nad przyszłoroczną wysokością minimalnego wynagrodzenia, wskaźnikiem wzrostu wynagrodzeń na rok przyszły oraz wskaźnikiem waloryzacji emerytur i rent w 2012 roku. Takie stanowisko Rządu RP uniemożliwiło wypracowanie konsensusu w zakresie tych zagadnień przez partnerów społecznych na forum Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych. Wykluczyło to jakąkolwiek możliwość wypracowania i ujęcia propozycji strony reprezentującej pracowników do założeń projektu budżetu państwa.

Dział Informacji KK

Ruszył konkurs o nagrodę im. Haliny Kraheleskiej

Główny Inspektor Pracy ogłosił kolejną edycję nagrody im. Haliny Kraheleskiej. Wśród dotychczasowych laureatów są również przedstawiciele NSZZ „S” naszego Regionu: Jan Kosowski z PeBeKa oraz Andrzej Kulik z ZG Lubin.

Nagroda im. Haliny Kraheleskiej przyznawana jest od 1989 r. za wybitne osiągnięcia w dziedzinie: nadzoru i kontroli przestrzegania prawa pracy, prewencji zagrożeń zawodowych, wynalazczości, projektowania bezpiecznych technik i technologii, a także popularyzacji zdrowia, bezpieczeństwa i prawa pracy. Upamiętnia ona postać aktywnej działaczki niepodległościowej, wieloletniego inspektora pracy, w tym również zastępcy głównego inspektora w II Rzeczypospolitej, autorki wielu opracowań dotyczących ochrony pracy, zamordowanej przez hitlerowców w KL Ravensbrück. Jest wyrazem uznania dla niezwyklej osobowości inspektora Haliny Kraheleskiej, która służyła sprawie ochrony pracy w wyjątkowo trudnym czasie dla takiej działalności.

W ostatnich latach wśród laureatów nagrody im. Kraheleskiej znaleźli się m.in. Piotr Duda, przewodniczący KK NSZZ „S”, Stefan Gawroński z Regionu Gdańskiego, Janusz Ła-

znowski z ZR Dolny Śląsk, Bożena Borys-Szopa, Jerzy Langer, Iwona Pawlaczyk czy Wszechnica Społecznej Inspekcji Pracy działająca przy ZR Dolny Śląsk.

Zgłoszenia kandydatów „S” do nagrody wraz z uzasadnieniem można przysyłać na adres Pełnomocnika ds. Ochrony Człowieka w Środowisku Pracy KK NSZZ „Solidarność” do 22 czerwca. Wzory wniosków wraz z tekstem zarządzenia GIP, określającym kryteria i warunki, które powinien spełniać kandydat do nagrody, są dostępne na stronach internetowych Państwowej Inspekcji Pracy - www.pip.gov.pl - zakładka Konkursy PIP.

Adres, na który należy przysyłać zgłoszenia:
Iwona Pawlaczyk, Pełnomocnik ds. Ochrony Człowieka w Środowisku Pracy KK NSZZ „Solidarność”
80-855 Gdańsk ul. Wały Piastowskie 24,
E-Mail: ipawla@solidarnosc.org.pl

DI KK/o

Prawa związkowe wciąż łamane - na świecie i w Polsce

Blisko stu zabitych związkowców, tysiące aresztowanych, pobitych i bezprawnie zwolnionych z pracy – prezentowany dziś raport na temat łamania praw związkowych na świecie prezentuje zatrważające statystyki.

Z opracowania przygotowanego przez Międzynarodową Konfederację Związków Zawodowych wynika, że w tych ponurych statystykach przodują kraje Ameryki Południowej. Na 90 morderstw za działalność związkową aż 49 popełniono w Kolumbii. Za walkę o swoje prawa, pracownikom grozi się śmiercią, aresztuje się ich lub po prostu zwalnia z pracy. Więcej uwagi w tym roku, raport poświęca krajom Afryki Północnej, gdzie rządy represjonowały swoich obywateli walczących o wyższe płace i prawo do zbiorowych negocjacji. Globalnym trendem staje się również ignorowanie prawa pracy, nadużycia wobec pracowników migrujących i wykorzystywanie pracowników – głównie kobiet – w strefach wolnego handlu.

W naszym kraju prawo gwarantuje podstawowe wolności związkowe. Niestety powszechna wrogość wobec działalności związkowej, naciski na związki

i ich członków czy ograniczone prawo do strajku powodują, że pracownikom w Polsce nie jest łatwo domagać się swoich praw. – Praktyka pokazuje, że walka o wyższe płace i lepsze warunki pracy nie jest wcale łatwa – potwierdza Joanna Szymonek z Biura Zagranicznego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” ekspert ds. społecznej odpowiedzialności biznesu. – Wrogość wobec działalności związkowej jest powszechna. Informacje przez nas zebrane wskazują, że pracodawcy wywierają naciski na związki zawodowe i ich członków – dodaje.

Jednym z przykładów, który trafił do międzynarodowego raportu jest JMD S.A. – właściciel sieci Biedronka, gdzie pracowników zmuszano do rezygnacji z członkostwa pod groźbą nieprzedłużenia umów o pracę. Za działalność związkową zwolniony z pracy został przewodniczący NSZZ „Solidarność” w PPG Polifarb Cieszyń S.A. czy dziewięciu pracow-

ników Gerda 2 w Starachowicach, którzy założyli związek. Dzięki solidarnościowym akcjom udaje się przywrócić do pracy zwolnionych związkowców. Problem natomiast stanowią przewlekłe postępowania sądowe, podczas których zwolnieni związkowcy pozostają bez środków do życia.

Wspólny raport w sprawie łamania praw związkowych co roku przygotowuje Międzynarodowa Konfederacja Związków Zawodowych i Międzynarodowa Organizacja Pracy. Dane do raportu zbierają organizacje związkowe ze 143 krajów, w tym NSZZ „Solidarność”. Oficjalna prezentacja raportu odbywa się dziś w Genewie. Natomiast 18 lipca w Warszawie odbędzie się organizowane wspólnie z CSRIinfo spotkanie dotyczące raportu MKZZ, które pozwoli bliżej zapoznać się z problematyką łamania praw człowieka i praw związkowych w globalnym łańcuchu dostaw.

Dział Informacji KK

Prokuratura zbada nasze zawiadomienie

Prokuratura Generalna przekazała zawiadomienie „Solidarności” o możliwości popełnienia przestępstwa przez ministra skarbu Aleksandra Grada w sprawie KGHM do Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie.

Taką informację przekazał dziś rzecznik PG Mateusz Martyniuk. Rzecznik potwierdził, że do Prokuratury Generalnej wpłynęło zawiadomienie ze strony naszego związku. - Prokuratura Generalna przekazała to zawiadomienie do Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie w celu rozpoznania procesowego. To prokuratorzy warszawscy podejmą decyzję, czy zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, czy zasadne jest wszczęcie postępowania w tej sprawie - podkreślił rzecznik PG.

W połowie czerwca Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” przesłała do Prokuratora Generalnego zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Aleksandra Grada, ministra skarbu państwa. Chodziło o wypowiedź ministra, który 18 maja podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach publicznie oświadczył, że podczas najbliższego walnego zgromadzenia akcjonariuszy KGHM Polska Miedź S.A., przedstawiciel Skarbu Państwa nie będzie głosował za powołaniem do rady nadzorczej członków wybranych przez pracowników, tych którzy uczestniczyli w demonstracji pod siedzibą firmy.

Jak napisano w uzasadnieniu wniosku przesłanego do prokuratury, wybory zostały przeprowadzone prawidłowo i są ważne. Nie ma więc żadnych podstaw prawnych uzasadniających zarówno katerygiczne twierdzenia ministra skarbu, jak i wydanie przez niego reprezentantowi skarbu państwa na walne zgromadzenie akcjonariuszy, instrukcji do głosowania przeciwko powołaniu do rady nadzorczej przedstawicieli pracowników. - Bezsprzecznie wydanie takiej instrukcji stanowi przy tym przejaw kierowania wykonaniem czynu zabronionego przez inną osobę. Bezprawność takich działań stanowi o przekroczeniu przez ministra skarbu państwa uprawnień, albowiem działania te nie wchodzą w zakres jego kompetencji - czytamy w uzasadnieniu.

Dział Informacji KK

Szkodliwa ustawa o systemie oświaty

Oświatowa „Solidarność” zaapelowała do Prezydenta Bronisława Komorowskiego o niepodpisywanie ustawy o systemie informacji oświatowej. Zdaniem związkowców narusza ona prawa obywatelskie.

W apelu wystosowanym do Prezydenta Bronisława Komorowskiego oświatowa „S” zwraca uwagę, że ustawa wprowadza również restrykcje wobec pracowników oświaty zbierających dane statystyczne o uczniach i nauczycielach. System informacji oświatowej będzie ogromnym zbiorem danych, których zabezpieczenie będzie trudne i kosztowne. Nie przewidywalne są również skutki wycieku danych dla dzieci i młodzieży, której może to dotyczyć.

W czasie ostatniego posiedzenia Rada Sekcji Krajowej Oświaty zwróciła się również do przedstawicieli samorządów o zaprzestanie masowej likwidacji szkół i placówek oświatowych oraz przekazywania placówek innym podmiotom. „Tak szkodliwe w wymiarze społecznym działania powodują, iż w wielu miejscowościach znikają ośrodki życia edukacyjnego, kulturalnego i społecznego, jakimi są szkoły publiczne. Poprzez takie działania państwo polskie traci kontrolę nad jakością edukacji i siecią szkół gwarantującą w całym kraju równy dostęp do edukacji publicznej” - czytamy w Apelu skierowanym do jednostek samorządu terytorialnego.

Związkowcy protestują również przeciwko propozycji przedstawicieli ogólnopolskich organizacji samorządowych, wchodzących w skład Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, dotyczącej zwiększenia pensum nauczycieli. - Ewentualne rozmowy i ustalenia w tej sprawie są zasadne dopiero po zakończeniu i ogłoszeniu ostatecznych wyników badania, dotyczącego czasu i warunków pracy nauczycieli - mówi Wojciech Jaranowski, rzecznik prasowy Sekcji Krajowej Oświaty.

Oświatowa „Solidarność” zapowiada również dalsze działania w sprawie odwołania minister Hall. Związkowcy zebrali 150 tys. podpisów pod petycją o odwołanie ministra edukacji narodowej Katarzyny Hall.

Dział Informacji KK

Związkowcy protest

Ponad 500 związkowców z Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” na czele z jej przewodniczącym Bogdanem Orłowskim wzięło udział w ogólnopolskiej manifestacji zorganizowanej przez Komisję Krajową w Warszawie 30 czerwca.

Legnicka Solidarność była reprezentowana przez związkowców z wielu firm. Związkowcy zebrali się na placu Piłsudskiego od samego poranka. Na placu zbudowano kilkunastometrową scenę, z której Jarosław Lange, szef wielkopolskiej „Solidarności” i Radosław Mechliński – z-ca przewodniczącego dolnośląskiej „S” witali kolejnych związkowców przybywających z całego kraju. Nad sceną unosi się 7-metrowy stero-wiec z logo „Solidarności”.

Manifestacja rozpoczęła się o godzinie 13. Zanim jed-

nak do tego doszło, uczestnicy wysłuchali koncertu Pawła Kukiza. W trakcie koncertu powiedział, że obecnie partie polityczne nie dbają o zwykłych ludzi. Historia zatoczyła koło. „Solidarność” - tak jak w latach 80-tych- ma i teraz wiele do zrobienia nie tylko w sprawach pracowniczych ale i w sferze samej demokracji. Kukiz wspominał, jak w 1981 roku, po „wydarzeniach bydgoskich” wypisywał na murach hasła wolnościowe.

Piotr Duda stwierdził, że choć żyjemy w wolnym i de-

mokratycznym kraju, to jest to kraj nie wolny od patologii społecznych. Związek zawodowy „Solidarność” ponownie musi iść pod prąd. - Odegraliśmy w Polsce i Europie ważną rolę, a dzisiaj znowu musimy upominać się o sprawy społeczne. Tu obok jest krzyż, tutaj w 2003 roku Ojciec Święty mówił do „Solidarności”, że rządzący się zmieniają, a zwykłym ludziom zawsze trzeba pomagać i muszą to robić związki zawodowe. W ostatnich dniach przeżywaliśmy rocznice poznańskiego i radomskiego czerwca, rocznice Ur-

susa i Płocka. Mówiłem tam pod pomnikami, że władza nie wyciągnęła żadnych wniosków z tamtych wydarzeń. Wtedy nie chciała rozmawiać z robotnikami i dzisiaj, mimo, że to inna władza - też nie chce rozmawiać ze związkami zawodowymi, prowadzi dialog sama ze sobą. Wtedy mówiono, że protestujący to warchoły i chuligani, dzisiaj mówi się podobnie. Kiedyś była propaganda, dzisiaj jest marketing polityczny. Ja mam koszulkę- „Nie jestem chuliganem, jestem związkowcem”, ona przypomina związkowe po-

stulaty. Chcemy rozmawiać, chcemy prawdziwego dialogu z władzą. Wywalczyliśmy tu demokrację, teraz mamy prawo okazywać niezadowolenie. Zobaczcie co się dzieje we Francji- tam władza też nie chce rozmawiać ze strona społeczną. Zwracam się do młodych ludzi- kochani, obudźcie się. Jesteśmy tu też w waszym imieniu. Płaca minimalna, śmieciowe umowy o pracę. To nie pozwala na rozpoczęcie normalnej pracy zawodowej. Nie siedzcie w domu. Narzekacie, a dzisiaj was tu nie ma z nami. Rządzącym

właśnie o to chodzi - zakończył przewodniczący KK Piotr Duda.

Następnie związkowcy przemaszzerowali pod Sejm i do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Tam udali się do premiera Donalda Tuska - Po raz pierwszy zostaliśmy przyjęci przez samego pana premiera oraz ministra Boniego- powiedział Piotr Duda - Pan premier zaproponował utworzenie wspólnych zespołów, które zaczną pracować na niektórych naszych postulatami. To dobry znak. Nasza manifestacja nie pójdzie na marne.

PCH SDS



owali w Warszawie

Pan Donald Tusk
Prezes Rady Ministrów

Panie Premierze

Kilkadziesiąt tysięcy członków Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przybyło dziś do Warszawy, by zaprotestować przeciwko rosnącym cenom, coraz większej biedzie, wysokiemu bezrobociu. Przyjechalśmy do stolicy, bo zgłaszane przez nas od wielu miesięcy postulaty i apele pozostają bez reakcji ze strony rządu. Dialog społeczny jest dziś w Polsce martwy i – co przykro przyznać – duża w tym zasługa Pana osobiście i kierowanego przez Pana rządu.

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” nigdy nie zgodzi się jednak na takie lekceważenie. W Statucie naszej organizacji priorytetowe są zadania związane z zabezpieczeniem praw pracowniczych, przeciwdziałaniem bezrobociu oraz ochroną interesów materialnych i socjalnych naszych członków. Ale Statut nakłada na nas również obowiązek podejmowania działań w duchu dialogu społecznego. Dlatego realizując to zadanie po raz kolejny przedstawiamy nasze postulaty.

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” oczekuje od rządu:

- uniezależnienia wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę od arbitralnych decyzji politycznych i wprowadzenie mechanizmu podwyższania minimalnego wynagrodzenia do wysokości 50% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w tempie zgodnym z tempem wzrostu gospodarczego,
- czasowego obniżenia akcyzy na paliwa,
- uruchomienia środków pozostających w dyspozycji Funduszu Pracy na aktywne formy walki z bezrobociem i wsparcie rynku pracy,
- podwyższenia progów dochodowych uprawniających do korzystania ze świadczeń z pomocy socjalnej oraz podwyższenia wysokości tych świadczeń;
- zablokowania wprowadzania pakietu klimatyczno-energetycznego w obecnym kształcie, a następnie renegotjacji jego zapisów,
- prowadzenia aktywnej polityki prorodzinnej, w tym wprowadzenia stabilnych zasad zatrudniania ludzi młodych.

Domagamy się również otwartości i zaangażowania w rozwiązywanie problemów poszczególnych gałęzi gospodarki. Od wszystkich członków rządu oczekujemy pilnego podjęcia rzeczowego dialogu z przedstawicielami branż i wypracowania sposobów rozwiązania problemów dotyczących miliony pracowników służby zdrowia, oświaty, przemysłu, handlu, usług i innych dziedzin gospodarki.

Panie Premierze, chcemy wyraźnie zaznaczyć, że powyższe postulaty nie mają partykularnego charakteru. To nie jest katalog życzeń grupy związkowych działaczy, ale zbiór ważnych oczekiwań społecznych, które milionom Polakom pozwolą choć trochę łatwiej związać koniec z końcem. Dlatego apelujemy o potraktowanie ich z całą powagą, na jaką zasługują.

W imieniu

Niezależnego Samorządnego Związku
Zawodowego „Solidarność”
przewodniczący Piotr Duda

Dział Informacji KK



POMNIK POZNAŃSKIEGO CZERWCA

We wrześniowo-październikowym numerze Biuletynu IPN z 2010 r. można znaleźć artykuł Agnieszki Łuczak o tym, jak powstał pomnik Poznańskiego Czerwca '56 r.

1980 r. - Projekt

11 listopada 1980 r. Komitet Budowy Pomnika zwrócił się w odezwie... „Do Polaków” ogłaszając, że chce wybudować prosty i szlachetny pomnik tak szlachetny, jak intencje tych, którzy chcemy czcić.

Poznaniacy nie zawiedli, „w 25 rocznicę Czerwca '56 powstał pomnik wybudowany... wyłącznie z funduszy społecznych”. Zbierani składki, uruchomiono odpowiednie konto, wystawiono dwie skarby w mieście, organizowano imprezy, z których dochód szedł na budowę pomnika. Gdy rozpisano konkurs, Komitet Budowy, któremu przewodniczył wielki poeta i pisarz Roman Brandstaetter postawił warunek, że w projekcie zostaną uwzględnione dwa symbole: Orzeł i Krzyż. W treści napisu zaś miały znaleźć się daty kolejnych polskich buntów: 1956, 1968, 1970, 1976, 1980.

Wyniki konkursu zostały ogłoszone 28 stycznia 1981 r. Nadesłane prace zostały pokazane publicznie.

No i rozgorzał spór. Bowiem jury konkursowe wskazało inny projekt niż spodobał się Poznaniakom, a szczególnie robotnikom Cegielskiego. Nagrodzony pomnik miał kształt płyty nagrobnej. „Tymczasem Poznaniacy opowiedzieli się za projektem opatrzony godłem

„Jedność”.

Można było oczywiście rozpisać nowy konkurs, jednak w ten sposób zagrożony byłby termin odsłonięcia. „Po burzliwej dyskusji Komitet Budowy” zdecydował o wprowadzeniu w życie projektu „Jedność”. Miały to być „dwa kroczące krzyże spięte jednym ramieniem, więzy na nim, a u boku krzyży strzegący ich orzeł”.

1981 r. - Budowa

Oczywiście innym ważnym tematem było miejsce na którym pomnik miał stać.

Jakiś czas trwały dyskusje i przetargi z władzami. Ostatecznie zdecydowano, że Pomnik stanie na placu A. Mickiewicza. Wybór nie był przypadkowy: przed wojną

na pamiątkę wygranej wojny 1920 r. stał tam Pomnik Serca Jezusowego (zburzony przez Niemców w czasie wojny), zaś po wojnie, w 1956 r. stał tłum oczekujący na rozmowy z władzami, a poza tym plac zwyczajnie jest w centrum miasta.

Przy budowie pomnika wzięło udział około 600 osób. Robotnicy pracowali często społecznie, w niedziele, soboty... „Byli to ludzie młodzi i starsi, ci co brali udział w poznańskim proteście czerwcowym 1956 r. oraz ci, których może jeszcze nie było na świecie. Bez względu na przekonania i przynależność, stanowisko i staż pracy.”

W maju 1981 r. wmurowano akt erekcyjny oraz poświęcono fundamenty.

Zasadniczy trzon pomnika powstał w zakładach im. H. Cegielskiego, postanowiono więc, że 19 czerwca 1981r. uroczyste pokona się historyczną trasę, którą 25 lat wcześniej szli w demonstracji pracownicy Cegielskiego. Władze nie były tym zachwycone i słusznie, bowiem transporter wiozący pomnik okryty biało-czerwoną szarfą z wiązanką kwiatów sprawiał wrażenie niezwykle. I rzeczywiście za transporterem zgromadził się wielotysięczny tłum śpiewający „Boże coś Polskę” oraz hymn narodowy.

Obchody rozpoczęły się 27 czerwca 1956 r. Obok odsłonięcia pomnika oraz tablic organizowano imprezy kulturalne i edukacyjne. „Były one elementem walki społeczeństwa o pamięć zbiorową.”

A. Łuczak w swym tekście przytoczyła słowa amerykańskiego historyka D. Morgana: „Był to pierwszy przypadek w bloku wschodnim publicznego upamiętnienia protestów skierowanych przeciwko władzom. Działania te stanowiły próbę zastąpienia kalendarza oficjalnych imprez i stworzenia odmiennego kalendarza, który zmierzał do delegitymizacji całej tradycji komunistycznej w Polsce.”

A. Rurak-Żeleźny

Agnieszka Łuczak, Budowa pomnika poznańskiego czerwca'56, Biuletyn IPN, nr.9-10, 2010

P.S. Przypominam naszym Czytelnikom, że 24 VI 2011r. odbędzie się inscenizacja bitwy pod Legnicą. A. R-Ż



Wyniki tegorocznych matur mogą wprawić w zadumę. Około 76% zdało matematykę osiągając wynik powyżej 30% możliwych do zdobycia punktów, ok. 93% zdało j. polski. Średni wynik procentowy dolnośląskiego maturzysty to 55% punktów możliwych do zdobycia z języka ojczystego. Porównując wyniki z innych języków, można by sądzić, jak to ktoś zauważył, że dla polskich maturzystów język polski to najbardziej obcy ze zdawanych języków. Już kiedyś na tych łamach rozważaliśmy słabości systemu oświaty, które nieuchronnie musiały doprowadzić do takich skutków. Czasem zastanawiam się, po co lansuje się z takim uporem reformę oświaty, skoro jej wyniki są coraz gorsze. Ale właściwie, co to oznacza gorsze i dla kogo?

ZAJDEL

26 lat temu zmarł Janusz A. Zajdel - pisarz science-fiction. Ostatnia jego książka została ukończona w 1982 r. Szmata czasu. A jednak, gdy podano tegoroczne wyniki matur, przed oczyma stanęły fragmenty jego powieści: „Cała prawda o planecie Ksi”, „Paradyzja” i „Limes inferior”. A wspomnienie to budzi pewne (jakby to powiedzieć) niepokoje...

PLANETY:

PARADYZJA „...-Tak, oczywiście- ucieszyła się- Pisarz z Ziemi... Jestem Kasjopea, z trzeciego roku Perswazji...- Studiuje na wydziale Indoktrynacji Perswazyjnej. U was na Ziemi, nie rozwinęto tej gałęzi wiedzy, to nasze własne osiągnięcie.”

„- Czy to prawda, że u was (na Ziemi) wciąż jeszcze obowiązuje wszystkich nauka pisania i czytania? ...- Oczywiście. Mamy przecież ogromne biblioteki, czasopisma...- To okropnie nienowoczesne...”

...KSI „...-O co chodzi? -Powiedz mi, jak to było tutaj, kiedy przylecieliście z Ziemi? -Jak było? A co nie uczyli cię w szkole? Co ci będę mówił, w Książce przeczytaj? W jakiej książce? -No, przecież tylko jedna jest...”

NOWY, WSPANIAŁY ŚWIAT czyli ARGOLAND

...A więc powszechny dostęp do wykształcenia. Ten warunek spełniliśmy. Mamy powszechne wyższe wykształcenie. Usunięto źródło społecznej frustracji. Wprowadzono powszechne wyższe studia. Obowiązkowe! A jeśli miały stać się obowiązkowe, trzeba było umożliwić każdemu ich ukończenie. Umożliwić to znaczy dostosować poziom wymagań do poziomu studentów.”

Powyższe fragmenty tak naprawdę opisują dwie strony tego samego medalu - wykształcenia jedynie pozornego. Zajdel z niezwykłą trafnością przedstawia proces kształtowania się społeczeństwa o niskim poziomie krytycyzmu i oceny, co jest, a co nie jest prawdą. Dzieje się tak dlatego, że pozorne wykształcenie owszem daje dobre samopoczucie, ale nie daje narzędzi do oceny rzeczywistości, nie daje również możliwości porównań.

JEDENASTKA czyli „DOBRY” WYBÓR

Oczywiście wykształcenie nie jest gwarantem właściwego postępowania. Daje jednak szanse prawidłowej oceny rzeczywistości oraz samego siebie. „Cała prawda o planecie Ksi” jest zbeletryzowanym traktatem o tym jak się zniewala się ludzkie umysły (propaganda i manipulacja pod pretekstem edukacji odgrywa tu niebagatelną rolę) po to, by uczynić z ich właścicieli osoby posłuszne, spacyfikowane, a nawet aktywnych współorganizatorów systemu znie-

LIPIEC po CZERWCU ale przed SIERPNIEM

wolenia. Jedenastka to taki właśnie bohater, który poświęca Prawdę dla Władzy. Poświęca, powoli tłumiąc skrupuły, mnożąc samousprawiedliwienia. Jedenastka wybiera świadomie mając pełnię informacji w przeciwieństwie do tych, których pragnie kontrolować.

WYŁOM

...gdyby mogli oni widzieć o szarej tabletki Nikora Huxwella oraz o wielu identycznych, poukrywanych w kieszeniach niektórych innych mieszkańców fałszywej „sztucznej planety”. Liczba tabletek wciąż rosła i rosła w miarę jak wzrastała liczba robotników mających za sobą lata spędzone w kopalniach, przetwórnictwach rud... Małe te tabletki, każda z osobna, nie mają żadnego praktycznego zastosowania. Jednakże kiedyś, gdy ich liczba odpowiednio wzrosła, zgromadzone razem i umiejętnie użyte, zdolne będą powypalać w skorupkach starych kosmicznych kontenerów takie dziury, jakich nikomu już i nigdy nie uda się załatać...”

Zajdel na własne oczy miał okazję obserwować małe szare tabletki, które zgromadzone razem zdołały wypalić dziury, których nie udało się już załatać.

W lipcu 1980 r. wybuchły strajki na Lubelszczyźnie. „Najpierw były niezbędne zmiany na rynku mięsnym. W „Trybunie Ludu” z dnia 4 lipca 1980 r., red. Ewa Fiala uzasadniała z samozaparcia decyzję o rozszerzeniu komercyjnej sprzedaży mięsa, pisząc w komentarzu „Mięso i ceny” m. in.: „Nowe wyższe ceny wprowadzone zostały na niektóre gatunki mięsa: na mięso wołowe bez kości, a także golonkę, boczek, bekon, indyki, kaczki i gęsi tzw. eksportowe i niektóre wyroby z drobiu (nie uległy zmianie ceny kur i kurcząt). Otrzymałymi w związku z tym wiele pytań od naszych czytelników. Pytania można sprowadzić do jednego, czy mięso musi drożeć? Jedna może być odpowiedź: niestety tak”.

Owo „niestety tak” nie miało dotyczyć stołówek pracowniczych, wkrótce jednak okazało się, że władze okłamały pracowników, podnosząc ceny również tam. To co robotników dotknęło najbardziej, to było chyba nie tyle sprawa jednoprocetowej podwyżki lecz kolejnego kłamstwa. „...żądano zaprzestania propagandy, która trąbiła o drugiej Polsce, a ludzie widzieli, że jest coraz gorzej.” Miedzy 7 a 25 lipca 1980 roku stanęło kilkadziesiąt zakładów Lubelszczy-

zny. A było to tym bardziej dziwne i niepokojące dla systemu, że Lubelszczyznę uważano za „kolebkę” ustroju komunistycznego (powstanie PKWN, Manifest PKWN). A jednocześnie lekceważono ją jako „buraczano-pszeniczny” obszar rolniczy. Stały zakłady Mielca, Świdnika, Zamościa, Lublina, Lubartowa, Chełma i innych.

Jedna z relacji tak opisywała atmosferę panującą w Świdniku: „W mieście 30-tysięcznym Świdniku spokój, ale wyczuwa się atmosferę napięcia, obawy przed represjami. W sklepach obserwujemy wyjątkowo obfite zaopatrzenie w mięso i wędliny. Przy głównej ulicy miasta - Sławińskiego. w otwartym, choć to godzina 19 - a pracuje do godziny 18, sklepie mięsnym kupujemy bez przeszkód i kolejki towary, których od dawna nie ma w Lublinie: szynkę, suchą kiełbasę myśliwską, schab.” Widać więc, że próbowano nastroje pacyfikować doraźnie okazało się to jednak nie takie proste.

I tu dotykam, roli jaką w wydarzeniach lubelskich odegrało przełamanie blokady informacyjnej Do wybuchu protestu i do wytrwania w walce przyczyniały się wiadomości pojedynczych strajkach, które wystąpiły w pierwszych dniach lipca w innych częściach kraju i o ustępstwach władz. Niemala była w tym zasługa SKS-KOR-u z jego oświadczeniem z 11 lipca oraz niezależnej prasy. Relacje wspominają niejednokrotnie o docieraniu niezależnej prasy („Robotnik”, „Biuletyn Informacyjny”) do niektórych zakładów zarówno przed wybuchem strajków, jak i w czasie ich trwania. Warte uwagi są postulaty protestujących. Oprócz tych ekonomicznych pojawiły się i takie:

„W gmachu KW wielką ciekawość budzi lista robotniczych postulatów z WSK Świdnik. Przepisujemy ją

Z wypiekami na twarzy:

- wyjaśnić czemu zarządzenia KC i władz centralnych podane przez środki masowego przekazu docierają do nas w zmienionej formie, wobec winnych wyciągnąć wnioski,
- prowadzić konsultacje z klasą robotniczą w sprawach decydujących o stopie życiowej,
- zlikwidować sprzedaż towarów krajowych w „Pewexie”, skrócić do 6 godzin czas pracy matkom dzieci do lat 8,

- ograniczyć wydatki na propagandę wizualną, cele reprezentacyjne, przyjęcia dostojników w zakładach regionach,

- nie lekceważyć pracowników w zakładzie i za powiedzenie prawdy nie karać i nie zwalniać,

- rzetelnie informować o sytuacji i przedsięwzięciach,

- zagwarantować obronę interesów załogi w organizacjach związkowych.”

„Duch i wola oporu strajkujących umacnia się.” Mimo, że strajki wybuchły dość spontanicznie to jednak szybko wykształcił się pewien schemat działania: „Ustala się pewien schemat działania: podjęcie strajku – formułowanie postulatów - pertraktacje - zawarcie porozumienia. Wydaje się, że w miarę rozszerzania się akcji strajkowej z zakładu do zakładu przenosiła się nie tylko - jak widzieliśmy wyżej - sama inicjatywa strajku, ale i schemat działania i wzorce organizacji strajkującej załogi. Schemat ten, wraz z całym szeregiem technicznych szczegółów, miał wystąpić w sierpniu, już jakby w gotowej formie, na Wybrzeżu.”

W końcu jeszcze dwa przykłady świadczące o uczuciach, jakie ożywiały strajkujących robotników:

„W pewnej chwili jak wystrzał armatni wybuchła pieśń rewolucyjna zaczynająca się od słów „Wyklęty powstań ludu ziemi”. [Ostatni to chyba przypadek spontanicznego śpiewania przez strajkujących robotników Międzynarodówki]. Pieśń ta przechodziła z grupy na grupę, w jednym miejscu milkła, w drugim nasilała się. Wyzwoliło to taką siłę, że śmiało strajkujący robotnicy przed świdnickim biurowcem zaczęli śpiewać Boże coś Polskę. Ta pieśń religijna sprawiła, że wyzwoliła się wielka siła ludzi wierzących i niewierzących. Tę pieśń śpiewały również przybyłe pod zakład rodziny świdnickich robotników, starcy, emeryci, młode matki; ta pieśń zjednała wszystkich, powstał symbol nowej wiary w polskość. Symbolem tym stał się orzeł i krzyż. (Świdnik, 10 lipca, trzeci dzień strajku).

Schodzę z tej trybuny, z tego podium, a tu cały tłum: Jeszcze Polska nie zginęła... I to było słychać daleko w mieście... I ludzie tam pytali, kto tak głośno śpiewa, a to tłum trzytysięczny: Jeszcze Polska nie zginęła!”

KONIEC NIE KONIEC

„Zapnij bransoletę, chwyć ręką za cokolwiek, ściśnij mocno i ciągnij za sobą ten biedny, udręczony glob. Po to dałam siłę twojej dłoni. Spojrzył w jasną twarz Alicji, trwając w radosnym poczuciu olśnienia i zrozumienia, na granicy snu i jawy, nie wiedząc już, co jest jawą a co snem, lecz pewien, że dopiero z ostatnim z ludzi umiera nadzieja.”

Agnieszka Rurak-Żeleźny

1. Każdy kto jest zainteresowany Lipcem 1980 musi sięgnąć pod adres:

www.pamiecniejsca.tnn.pl i tam w wyszukiwarce wpisać „Miesiące” - wiele cytatów pochodzi właśnie z tej strony

2. Janusz A. Zajdel, Paradyzja, 1984, Warszawa

3. Janusz A. Zajdel, Limes inferior, 1982, Warszawa

4. Janusz A. Zajdel, Cała prawda o planecie Ksi, 1991, Warszawa

P.S. szukając informacji o lubelskim lipcu znalazłam przepiękną stronę dotyczącą m.in. historii, architektury Lublina i nasza mnie taka refleksja. Dlaczego nasze miasto nie ma takiej strony (podpowiadamy ratuszowi, to naprawdę bardzo dobry pomysł na promocję Legnicy, ale także zapoznanie samych mieszkańców z miastem, w którym żyją często od urodzenia).

A. R-Ż



BIEG STRAŻACKI im. Adriana Kotkowskiego

5 czerwca 2011 r. odbył się XVII Półmaraton Jaworski o Puchar Burmistrza Jawora oraz IV Bieg Strażacki im. Adriana Kotkowskiego. Bieg Strażacki poświęcony jest pamięci tragicznie zmarłego Adriana Kotkowskiego – funkcjonariusza Komendy Powiatowej PSP w Jaworze. Organizatorami biegów byli TKKF „Jaworzanie” w Jaworze, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Jaworze, OSiR w Jaworze oraz Urząd Miejski w Jaworze.

W tym roku do rywalizacji na dystansie 21 km stanęło na stracie 125 zawodników i pomimo bardzo upalnej pogody wszyscy biegacze doskonale poradzi sobie z bardzo wymagającą trasą prowadzącą ulicami miasta Jawora następnie przez Piotrowice, Chelmiec, Myslinów oraz Myślibórz z metą na Ośrodku Wypoczynkowym Jawornik.

W klasyfikacji ogólnej triumfował Maciej Łucyk (INTER SPORT POZNAŃ) przed Maciejem Dawidziukiem (KP PSP w Złotoryi) i Tomaszem Sobczykkiem (LUKS ŻÓRAWINA).

Wśród kobiet najlepsza była Anna Ficner (Złotoryja) przed Danutą Piskorowską (Wrocław) i Natalią Rajzer (Visegrad Maraton Rytro).

Jako jedyna Jaworzanka bieg ukończyła Daria Szafrańska (JKB TKKF Jaworzanie). Wśród Jaworzan najlepszym okazał się jak w roku ubiegłym Andrzej Rydz

przed Ryszardem Folcem i Jarosławem Kaszkowikiem.

Rywalizacja wśród funkcjonariuszy straży pożarnej została rozegrana w dwóch kategoriach wiekowych i podobnie jak w roku ubiegłym zdominowana została przez będącego w doskonałej formie Macieja Dawidziuka z KP PSP Złotoryi, który wbiegł metę jako pierwszy strażak. Za nim linię mety minął Marek Tokarczyk (OSP RYTRO) i Jan Kamiński (JRG-5 KM PSP ŁÓDŹ).

Należy podkreślić, że w tym roku do rywalizacji stanęły trzy funkcjonariuszki straży pożarnej. Jako pierwsza dystans 21 km pokonała Dorota Woźniak (Florjan Chojnice), druga była Ewa Łabuz (KW PSP Wrocław) a trzecia Barbara Babuška (KW PSP Wrocław).

Wśród startujących zawodników nie zabrakło funkcjonariuszy z Komendy Powiatowej PSP w Jaworze.

Po raz drugi w swojej karierze biegowej wystartował Dariusz Serafin, któremu zabrakło zaledwie niepełnej minuty, aby wyprzedzić kolegę z jednostki – Łukasza Fuławkę.

Na mecie zawodnicy mieli możliwość skorzystania z masażu wykonanego przez Justynę Ficner oraz jej przyjaciół a także przez Dagmarę Kułaga – Pater z Legnicy. Nie zabrakło oczywiście pysznego posiłku oraz napojów izotonicznych, które zapewnił dystrybutor suplementów POWER BAR pan Marek Leśnicki.

Nagrody zawodnikom wręczyli strażacki przewodniczący Rady Miasta w Jaworze pan Andrej Małej oraz prezes TKKF Jaworzanie pan Jan Czekiem natomiast strażaków nagradzali wręczali Dowódca Jednostki ratowniczo – Gaśniczej PSP w Jaworze st. kpt. Zdzisław Lipiński, przewodniczący NSZZ „Solidarność” przy Komendzie Po-



wiatowej PSP w Jaworze ogn. Waldemar Geppert, przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedzio-we NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” w Legnicy Bogdan Orłowski.

Specjalnym upominkiem od KP PSP w Jaworze został nagrodzony Paweł Jach, który pokonał dystans 21 km

pchając przed sobą wózek z chorym na porażenie mózgowo synem Mackiem.

Nagrody finansowe oraz rzeczowe dla funkcjonariuszy PSP oraz członków OSP zostały ufundowane przez Komendę Powiatową PSP w Jaworze, NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” przy Komendzie Powiatowej PSP w Ja-

worze, Region Zagłębie Miedzio-we NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” w Legnicy oraz firmę ARPAPOL Sp. z o. o. we Wrocławiu.

Gratulujemy wszystkim funkcjonariuszom ukończenia biegu oraz zapraszamy za rok.

Łukasz Fuławka
(foto: Izabela Rydz)